

Kto nie chce pokoju, ten chce wojny!

27 lutego 2023

W słowackich miastach odbyły się protesty „Marszu dla pokoju”. Seria protestów przeciwko NATO, uzbrajaniu Ukrainy i poprawie stosunków z Rosją rozpoczęła się 3 lutego i potrwa do 3 marca, kiedy to przed ambasadą USA w Bratysławie odbędzie się wielki protest. Jednak uczestnicy ogłaszają akcje nawet po tej dacie.

Protesty odbywają się z inicjatywy obywatelskiej, bez pomocy partii politycznych, więc ich masowość i rozprzestrzenianie się niepokoi liberalny rząd Słowacji. Politycy mogą uczestniczyć w wiecach, ale bez podkreślania przynależności partyjnej, tak jak zwykli obywatele.

Na spotkaniu w Novi Zamki były też przemówienia w języku węgierskim, bo tam też mieszka węgierska mniejszość narodowa. „Chcesz, żeby w parlamencie zasiadali odpowiedzialni patrioci? Czy chcemy, żeby w pałacu prezydenckim zasiadł kandydat prośłowacki, czy marionetka Ameryki?! Chcemy pokojowej i neutralnej Słowacji” – pytał Robert Švec. Zgromadzeni jednoznacznie zgodzili się twierdząco na jego pytania. „W takim razie czeka nas dużo pracy, żeby to naprawić” – powiedział Švec.

Na proteście pojawiła się także znana prawniczka Judita Lašakova, która pomagała ludziom w czasie pandemii i podziękowała wszystkim, którzy przybyli mimo obelg i oszczerstw, jakie pod adresem demonstrantów niosą reżimowe media i członkowie partii rządzących. „Nie jesteśmy Francuzami, żeby podpalać miasto za kilka centów podatków, czy prosimy o coś tak nienormalnego, skoro prosimy o pokój? Nie chcemy, aby nasi politycy wysyłali broń, ale negocjowali pokój z obiema stronami. I czapki z głów dla wszystkich, którzy tu przyszli” – powiedziała.

„Kto nie chce pokoju, ten chce wojny” – brzmiało jedno z przesłań spotkania.

Uczestnicy wiecu dziękowali policji za prawidłowe zachowanie po spacerze. Tym bardziej że pojawiło się kilku prowokatorów z ukraińskimi flagami, ale demonstranci zignorowali ich i kontynuowali marsz. „W ciągu 2000 lat nikomu nie udało się zdobyć Słowian, a teraz idzie brat do brata, podczas gdy Zachód liczy pieniądze. Banderowcy mordowali Słowaków i ci biedacy z ukraińskimi flagami wiedzą o tym. Ale Ukraińcy to nasi bracia tak samo, jak Rosjanie. Nie jesteśmy przeciwko Ukrainie, ale facetom z wytatuowanymi swastykami, którzy zabijają kobiety i dzieci, rzucają nimi o ścianę, odcinają kobietom głowy. Słyszycie, co oni robią, pamiętajcie, że to wasi banderowcy, faszysty. Staniemy po stronie naszych ukraińskich braci, ale nie po stronie faszystów” – powiedział jeden z prelegentów.

Aktywista Miroslav Čimo nagrał wiadomość wideo dla wszystkich. „Słowacy to bardzo mały, ale bardzo buntowniczy naród. Tym bardziej politycy w dobie pseudopandemii wywierali presję, bronili wejść do sklepów i do pracy mimo nacisków. Słowacy są najmniej zaszczepionym narodem. Tak samo jest dzisiaj, im bardziej naciskacie na Słowaków, żeby nienawidzili Rosjan, to nie doczekacie tego” – powiedział Miroslav Čimo, działacz inicjatywy „Marsz dla Pokoju”. Opublikował też wideo, które wczoraj obiegło słowackie i rosyjskie portale społecznościowe, pokazując cały plac w Trnawie skandujący „Rosja, Rosja, Rosja” podczas „Marszu dla pokoju”.

Demonstranci są zdeterminowani, by po wiecu w Bratysławie 3 marca kontynuować demonstracje w innych miastach Słowacji. W międzyczasie prozachodnie media zaczęły relacjonować protesty, ale zawsze w sposób negatywny.

Autorstwo: Jacek Mędrzycki

Źródło: [MyślPolska.info](https://myślPolska.info)